Rok V. Kraków-Podgórze, Piatek 6 Grudnia 1907 Nr. 316

4 Cena Numeru wszędzie Centy (8 halerzy).

PRENUMERATA
miesięczna wszędzie zarówno w Krakowie jak na prowincyi 2 K. już z dostawą do domu, względnie z przesyłką pocztową. — Prenumerata za granicą 2 marki, 3 franki, 1 rs. 20 kop.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyc.

Administracya „NOWIN": Rynek gł. L. 8, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627, Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin" w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 4 centy (8 halerzy).



Prosimy odnowić prenumeratę na miesiąc grudzień.

Miejscowi abonenci mogą płacić albo w administracyi, albo do rąk inkasenta, nie zaś roznosicielom (kolporterom).

Zamiejscowi abonenci zechcą przesłać prenumeratę pocztowym przekazem.

Celem uniknięcia przerwy w otrzymywaniu dziennika należy prenumeratę nadesłać jak najrychlej.

Prenumerata „Nowin" wynosi 2 korony miesięcznie

już z dostawą do domu i przesyłką poczt.

Uwaga: Biura redakcyi i administracyi „Nowin" znajdują się:

przy Rynku głównym L. 8, 1. piętro

(drukarnia W. Korneckiego i K. Wojnara, telefon Nr. 627).

Bomba w Tow. Technicznem.

Czy Kraków i Podgórze będą należycie zabezpieczone przed powodzią?

W Towarzystwie Technicznem pękła wczoraj sensacyjna bomba: p. dr Pordes (doktor nauk technicznych), młody urzędnik krakowskiej ekspozytury dla budowy dróg wodnych wygłosił odczyt: *„O zabezpieczeniu Krakowa i Podgórza przed powodzią"*.

Temat to bardzo fachowej natury, a jednak odczyt, który był ściśle techniczny, był zarazem sensacyjną rewelacyą, której treść wielce interesować musi reprezentacye miast Krakowa i Podgórza. Przed odczytem sfery techniczne obiegła wieść, że szef tutejszej Ekspozytury *urzędowo zabronił* podwładnemu prelegentowi wygłoszenia tego odczytu; prelegent jednak nie zastosował się do zakazu — i odczyt się odbył wobec przepełnionej sali. A audytoryum było niezwykłe, bo pośród słuchaczów zasiadł prezydent dr Leo i obaj wiceprezydenci, burmistrz Podgórza Maryewski, grono radców i wybitnych techników....

Odczyt dra Pordesa był druzgocącą krytyką zatwierdzonego już przez rząd i miasta projektu *budowy kolektorów* i zabezpieczenia miasta przed powodzią. Jakkolwiek prelegent, pomny na swój urzędniczy charakter, bezpośrednio nie atakował projektu rządowego, rezultat jego wywodów był taki 1) że przyjęty do wykonania rządowy projekt budowy kolektorów wiślanych nie zabezpiecza **Krakowa i Podgórza przed powodzią** 2) że projekt rządowy pociągnie w wykonaniu około półtora miliona koron większe koszta od projektu, który prelegent uważa za racyonalny.

Nie będziemy tu oczywiście streszczać tego odczytu, wymagającego fachowej znajomości rzeczy. Poprzestajemy tu na stwierdzeniu, że wywody mówcy sprawiły silne wrażenie na zebranych, co ujawniło się w interpelacyach.

Sprawa dotyka najżywotniejszych interesów Krakowa i Podgórza; budowa pomp przy kolektorach narazi Kraków na kolosalny wydatek (bo około miliona koron); należy więc dobrze sprawę rozważyć, zanim się przystąpi do budowy kolektorów.

Obecność dygnitarzy miejskich daje gwarancyę, że sprawa będzie gruntownie rozważoną — i że, w danym razie, jeśli istotnie projekt rządu nie wytrzymuje krytyki, rząd będzie zmuszony dokonać zmian projektu.

Nie wiedzie się nam z kanałami i z zabezpieczeniem miasta przed powodzią! Uchwalony przez parlament i sankcyonowany kanał Kraków-Wiedeń staje się powoli mitem, w który już nikt nie wierzy; roboty około zabezpieczenia miasta miały się wprawdzie zacząć na wiosnę 1908, ale nie ulega wątpliwości, że się nie zaczną w tym terminie. Ale możemy za to cieszyć się, że mamy Ekspozyturę....

* * *

Przebieg wczorajszego zgromadzenia w Towarzystwie Technicznem był następujący: Przewodniczący prof. Steingraber poświęcił na wstępie gorące słowa wspomnienia Stanisławowi Wyspiańskiemu, które obecni wysłuchali stojąc.

Następnie dr Pordes wygłosił swój odczyt, ilustrowany planami. W dyskusyi zabierali głos pp. Vetulani, naczelnik biura melioracyjnego, radca Kwiatkowski, burmistrz Maryewski, budowniczy Kaczmarski.

Ostatni z mowców zaznaczył, iż pożądanem byłoby, aby Tow. Techn. postarało się jak najrychlej o drugi odczyt któryby słuchaczów zaznajomił z projektem rządowym i po którym zwolennicy projektu rządowego (którzy tym razem demonstracyjnie świecili nieobecnością) mogliby bronić swych opinij. Przew. prof. Steingraber oświadczył, że dołoży w tej mierze starań.

Zbrodnie pruskie. „Ugoda" z oprawcą!

Są jeszcze ludzie w Poznańskiem — i to ludzie niewątpliwie dobrej woli — którzy jeszcze dziś myślą o zawarciu „ugody" z Prusakiem.

Na posiedzeniu komisyi sejmowej dla projektu wywłaszczenia, poseł Dziembowski, jedyny polski członek tej komisyi, złożył następujące oświadczenie:

„Ma się utworzyć polska partya, która może nazywać się będzie konserwatywną, a której zadaniem będzie dążyć do złączenia wszystkich Polaków w państwie, celem przywrócenia pokojowych stosunków między Polakami a Niemcami. Żywioły spokojniejsze po obu stronach mają współdziałać, celem przywrócenia spokoju, pod warunkiem, że rząd odstąpi od wywłaszczenia. — Jeżeli rząd tego nie uczyni, konserwatywne i uczciwe żywioły polskie stracą swój wpływ, a wśród ludności powstanie rozgoryczenie tak wielkie, że na miejsce biało-czerwonego wytworzy się niebezpieczeństwo czerwone".

Widocznie rozpacz podyktowała posłowi Dziembowskiemu powyższą propozycyę (do której zapewne natchnęła go także głośna ugodowa broszura pana Turny), boć propozycya „ugody", uczyniona zbójowi, który z zimną krwią po dokładnej rozwadze zabiera się do swej szubrawej roboty, jest nonsensem i może tylko kompromitować godność polską.

Jakoż istotnie kompromitacya nastąpiła. Minister spraw wewnętrznych, hr. Moltke, oświadczył na to, że deklaracyę polską z przyjemnością przyjmuje do wiadomości i że rząd pragnie spokoju, ale wątpi, czy ludność polska w swej większości podziela zapatrywanie mowcy. Rząd sobie życzy pokoju, ale takiego, *jaki sam podyktuje*. Zresztą projekt jest dalszym ciągiem polityki Fryderyka Wielkiego.

Bülow w opałach.

W parlamencie niemieckim zupełnie niespodziewanie wybuchło przesilenie i możliwem jest nawet ustąpienie kanclerza Bülowa. Kanclerz Bülow zażądał od przywódców stronnictw bloku rządowego (większości rządowej), aby w łonie klubu ustały wzajemne walki i aby blok zwartą ławą popierał kanclerza.

Kluczem do sytuacyi jest kwestya bezpośrednich podatków państwowych, ale nie małą rolę odgrywa także w całem przesileniu kwestya polska. Sekretarz stanu bar. Stengl, najchętniej widziany przez centrum, jest przeciwnikiem bezpośrednich podatków państwowych. Na tem samem stanowisku stoi pruski minister skarbu Rheinbaben.

Ks. Bülow zaprosił wczoraj przywódców bloku na naradę i już przy zaproszeniu dał do poznania, że jeżeli blok nie poprze jego polityki bezwarunkowo, to wyciągnie z tego konsekwencye.

„Nordd. Allg. Ztg." donosi: Kanclerz Rzeszy ks. Bülow udał się wczoraj przed otwarciem posiedzenia do sejmu Rzeszy i kazał do siebie poprosić na konferencyę przywódców partyj większości. Powodem tego były zajścia w dniu onegdajszym.

Zdaje się, że prowadzenie spraw państwa w myśl zainaugurowanej 13 grudnia z. r. polityki niema widoków powodzenia, jeżeli powołane do współpracownictwa partye w swych parlamentarnych występach pójdą za onegdajszym przykładem i dalej będą rząd i siebie wzajemnie zwalczały. Z tego powodu wczorajsze posiedzenie po mowie ministra Einema zostało przerwane i do dzisiaj odroczone.

Ustawa o wywłaszczeniu w komisyi.

Berlin. Pierwsze czytanie projektu ustawy o wywłaszczeniu w komisyi zostało wczoraj ukończone. Przed głosowaniem oświadczył minister skarbu, że wywłaszczenie jest koniecznem w celu dalszego prowadzenia polityki kolonizacyjnej. Rząd weźmie pod uwagę, aby ochronić graniczne części kraju przed możliwością zalania przez Polaków, zanim jednak nastąpi apel do rządu państwowego, muszą w każdym razie być przedtem wyczerpane wszystkie środki, stojące do dyspozycyi samym Prusom.

Za wywłaszczeniem głosowali tylko narodowo-liberalni i wolno-konserwatyści, razem 9, natomiast konserwatyści wraz z opozycyą przeciw temu. Mimo odrzucenia samego wywłaszczenia, postanowienia o postępowaniu przy wywłaszczeniach zostały większością głosów przyjęte, z czego wnosić należy, że i korektura odmownej uchwały o wywłaszczeniu zostaje zastrzeżoną.

Galicyjscy przyjaciele Prusaków.

Wczoraj w artykule wstępnym zwróciliśmy uwagę, że nasi galicyjscy Rusini będą ochoczo posyłać Prusakom robotników. Dziś możemy już poprzeć nasze zdanie przytoczeniem ohydnego artykułu.

W artykule p. t. „Nie dajmy im robotnika" pisze narodowieckie „Diło" z kpinami, że całe społeczeństwo polskie porwała teraz „furies antigermanica", i że „po wrzaskach i pogróżkach z boku synków lwowskich, polskich tromtadratów i kołtunów, „szczo pójdziemy na Berlin", russyli krakowscy, polscy pseudodemokraci pochodem na

---

Nowy

Żyd wieczny tułacz

279 *według Eugeniusza Sue*

opracował Walery Tomicki.

Ciąg dalszy.

— A więc zająć się muszę dostarczeniem panu żywności! — rzekła matka Arseni — czy mam przysposobić tak jak zwykle?

— Zupełnie tak samo, droga pani.

— To się zaraz przygotuje.

To mówiąc, matka Arseni wzięła stary koszyk, włożyła weń trzy czy cztery wiązki drzewa, pęczek łuczywa, kilka kawałków węgla i przykryła to paliwo liściem kapuścianym; poszedłszy potem na dół do sklepiku, wyjęła z kosza duży bochenek chleba, ukrajała sporą kromkę i swem znawczem okiem, z pomiędzy wielu innych, wybrała pyszną czarną rzodkiew, przekrajała ją na pół, zrobiła w niej dołek, nasypała weń siwej soli, a potem, złożywszy znowuż razem obie połowy, położyła je starannie przy chlebie na liściu kapuścianym, przedzielającym paliwo od artykułów żywności. Wyjąwszy nareszcie ze swego piecyka kilka żarzących się węgli, włożyła je w mały sandałek drewniany, napełniony popiołem, i umieściła go również w koszyku.

Wszedłszy potem na ostatni stopień schodów, rzekła do Rodina:

— Oto koszyk pański gotowy.

— Uprzejmie dziękuję, kochanej pani! — odrzekł Rodin, a wsunąwszy rękę w boczną kieszeń surduta, wydobył z niej piętnaście groszy, które wyliczył na dłoni przekupki, i, biorąc koszyk, dodał:

— Wracając niedługo z mego mieszkania, koszyk, jak zwykle, oddam kochanej pani z podziękowaniem.

— Sługa pana! — odrzekła matka Arseni, kłaniając się.

Rodin, wsunąwszy parasol pod lewą pachę, w prawą rękę wziął koszyk od przekupki, wszedł do ciemnego korytarza, przeszedł małe podwórko i wszedł uradowany na drugie piętro opustoszałego korpusu; tam stanąwszy, dobył klucz z kieszeni i otworzył drzwi, które następnie zaraz za sobą starannie zamknął.

W pierwszej stancyi jego mieszkania nie było żadnych sprzętów; co do drugiej, trudno sobie wyobrazić smutniejszego, nędzniejszego kąta. Obicie podarte, poobdrapywane, zasmolone tak, iż trudno byłoby rozpoznać jego pierwotny kolor, pokrywający mury; łóżko na pasach z płótnem na wierzchu, stary materac i takaż wełniana kołdra, taboret, stoczony przez robaki stół, połatany, stary piecyk żelazny, a pod łóżkiem stary kuferek na kłódkę zamknięty; takieto było umeblowanie tego smutnego ustronia.

Małe okienko, z zabrudzonemi odwiecznym kurzem szybkami, zaledwie na wpół oświetlało tę stancyę, do której przystępu powietrza i światła prawie całkiem nie dopuszczały wysokie sąsiednie mury; dwie stare, zatabaczone chustki, szpilkami spięte, tak, iż je swobodnie przesuwać można było w jedną i drugą stronę po rozciągniętym w oknie szpagacie, służyły za zasłonę; wreszcie porajnowana, jak klawisze wyginająca się pod stopami stara posadzka, przez której szpary przeglądała podsypka, uzupełniała to nędzne schronienie, aż nadto świadczące o niedbałości jego lokatora na wygody życia.

Rodin, zamknąwszy za sobą drzwi, rzucił parasol i kapelusz na łóżko, postawił koszyk na podłodze, dobył z niego chleb i czarną rzodkiew, położył je na stole, potem, ukląkłszy przed piecem, ułożył w nim paliwo, rozniecił ogień, dmuchając z całych sił.

Gdy węgle i drewienka w piecu dobrze się rozpaliły, Rodin rozciągnął na szpagacie dwie chustki, służące mu za firanki w oknie; potem, sądząc, że już należycie zabezpieczył się przed ciekawem okiem ludzkiem, wydobył z surduta list, który mu wręczyła matka Arseni.

Dobywając list, wyciągnął zarazem z kieszeni kilka różnorodnych papierów; jeden z nich, zasmolony, porozdzierany, ułożony w pakiecik, upadł na stół i roztworzył się; zawierał on krzyż Legii honorowej srebrny, przez czas zaśniedziały; czerwona wstążeczka od tego krzyża niemal całkiem straciła swój pierwotny kolor.

(Dalszy ciąg nastąpi).

BAZAR KRAKOWSKI Z OBUWIEM
w Krakowie, przy ul. Szewskiej l. 2
(tuż przy Rynku.)



Na składzie znajdują się wyroby najlepszej jakości jako to: **bucik i męskie, damskie i dziecinne** najnowszych fasonów, jak również **obuwie amerykańskie Boks-Calbs, Chevreau.** — Przyjmuję także obstalunki miejscowe, z prowincyi za nadesłaniem starego bucika, wykonując takowe punktualnie ściśle podług miary.

CENY PRZYSTĘPNE

Nadmieniam, iż prowadząc interes kilkanaście lat, starałem się zyskać względy Szan. Klienteli, a zatem polecam się nadal łaskawej pamięci.

Zostaję z poważaniem *Feliks Łodziński.*

Niemcy", proklamując bojkot wyrobów pruskich i nie dawanie Prusakom robotników rolnych. Organ ukrainofilski powątpiewa o „powodzeniu i wartości moralnej takiego polityczno-ekonomicznego wyrównywania rachunków narodowych kosztem najbiedniejszej warstwy nacyi".

„Znając polską administracyę — pisze dalej „Diło" — i jej podatność wobec wszelkich szowinistycznych haseł ze strony społeczeństwa polskiego, możemy sobie „predstawyty", na jakie to szykany, sekatury, prześladowania będzie narażona ruska, zarobkowa emigracya ze strony władz administracyjnych, gdy one dołożą wszelkich sił, aby powstrzymać galicyjskie wychodźtwo do Niemiec. Ekonomicznym interesom ruskich „murzyków" i robotników grozi poważne niebezpieczeństwo, przed którem musimy się bronić... Nasi ludzie powinni wszelkie nadużycie podawać do publicznej wiadomości, a nasi posłowie dołożą wszelkich sił, aby polskie narodowo-polityczne zachcianki co do ruskiej zarobkowej emigracyi (do Prus) ująć w granice prawne".

Zaiste, podła to rasa, ci nasi galicyjscy hajdamacy!

„Nie kapitulować!"

„Frankfurter Ztg." umieszcza zasłyszany przez jednego ze swych czytelników dyalog dwóch „przedstawicieli niemieckiej inteligencyi", który tu jako charakterystyczny objaw prądów współczesnej niemieckiej „kultury" *in extenso* bez komentarzy przytaczamy.

Jadąc koleją — pisze ów czytelnik „Frankfurter Ztg" — miałem za towarzyszów podróży dwóch mężczyzn dojrzałego wieku, z których jeden wyglądał na inżyniera lub chemika, drugi mógł być sędzią albo adwokatem. Zainteresowały mię niektóre ustępy z ich rozmowy i te tutaj, dla wiecznej rzeczy pamięci, jako rys znamienny współczesnej formacyi pojęć politycznych, w zasadniczej osnowie wiernie i dokładnie podaję.

— To tylko sentymenty, nic więcej, tylko niemiecki sentymentalizm — mówił jeden z tych panów, który wydawał mi się chemikiem czy inżynierem. — Niemiec zawsze utknąć musi na sentymentalizmie. Jeśli raz już Polaków uważamy za wrogów naszych, a są oni w rzeczywistości naszymi wrogami, to nie powinniśmy żadnej z nimi robić ceremonii. Chodzi tylko o to, by skuteczne były te środki, których się przeciw nim używa. Poza tem nie powinno się zachowywać żadnych względów.

— A pojęcie państwa prawnego? — wtrącił drugi.

— Przecież wy sami prawnicy powiadacie: *inter arma silent leges*. Między Polakami a Niemcami istnieje dziś stan wojenny, a więc zastosowanie znaleźć powinny i wojenne prawa.

— Ale przecież Polacy są także pruskimi obywatelami tak samo, jak my. W jakiż więc sposób moglibyśmy mieć prawo my, niemieccy Prusacy, wytaczać wojnę pruskim obywatelom polskiej narodowości.

— Bo Polacy utrudniają nam zbudowanie nacyonalistycznego państwa, bo marzą o polskiej ojczyźnie, którąby wtedy tylko istnieć mogła, gdyby państwo niemieckie padło w gruzy!

— Mówi pan jak zagorzały szowinista. Jeśli Prusy mają być państwem nacyonalistycznem, to nie powinny dążyć do pochłonięcia Polaków. A czyż np. socyaliści nie marzą także o państwie przyszłości, które przecież mogłoby być urzeczywistnione tylko na gruzach państwowego i społecznego porządku dzisiejszego? A jednak nikomu na myśl nie przychodzi, by z tego powodu wyjmować socyalistów z pod prawa.

— Nic nie miałbym przeciw temu.

— Dobrze. Ale cóż robić z innymi wrogami państwa? Na jakiś czas każdy wrogiem takim stać się może. Więc było takim wrogiem w swoim czasie centrum, później demokraci, nawet wreszcie stronnictwa wolnomyślne. Czyż więc pan sądzi, że wszystkie owe stronnictwa, za wyłączeniem konserwatystów i narodowych liberałów należy na czas ich opozycyi wyjmować z pod prawa?

— Chce mię pan doprowadzić *ad absurdum*. Czyż więc pruskie państwo ma przed Polakami kapitulować?!! Dotychczas wszelkie przeciw nim środki na nic się nie zdały. Więc zabierzemy się do nich na seryo. Wydrzemy im ziemię i osadzimy na niej naszych niemieckich kolonistów.

— A jeśli i to nie pomoże? Myśli pan na seryo, że można Polaków wykupić za pieniądze? Ileżby potrzeba miliardów, by wykupić trzy miliony choćby chłopów polskich?

— Rząd powinien ich wyganiać bez żadnego odszkodowania. Prusom nie wolno kapitulować przed swymi wrogami.

— I dokądże to ma ich wyganiać? Polakami i tak przecie pozostaną.

— W takim razie powinno się ich wybijać jak psów. Prusom nie wolno kapitulować przed swymi wrogami!...

Dalej już nie słuchałem, powiada czytelnik „Frankfurter Ztg.". Ale miałem zupełnie dosyć. Bo żenowałem się jednak trochę, że jestem Niemcem...

Pamięci Wyspiańskiego.

W dzień pogrzebu Stanisława Wyspiańskiego zebrało się w Krakowie grono osób ze świata literackiego i artystycznego oraz przedstawicieli prasy i na wspólnem zgromadzeniu, liczącem około sto osób, wyraziło gorące pragnienie doprowadzenia do skutku szeregu projektów, mających na celu uczczenie pamięci i twórczości zmarłego. W tym celu zgromadzenie to wybrało komitet, w którego skład weszli: Zenon Przesmycki-Miriam przewodniczący, prof. Ferdynand Ruszczyc zastępca przewodniczącego oraz jako członkowie: dr Adam Chmiel, Wilhelm Feldmann, Karol Frycz, Jan Kasprowicz, prof. Józef Mehoffer, Konrad Rakowski, Władysław Reymont, Lucyan Rydel, Adam Grzymała Siedlecki, dr Józef Skąpski, Jerzy Warchałowski, Zygmunt Wasilewski.

* *

W dniu dzisiejszym otrzymaliśmy od komitetu następującą odezwę:

Dla uczczenia pamięci Stanisława Wyspiańskiego i spełnienia choć w części jego niezisczonych dotąd zamierzeń artystycznych, wzywamy społeczeństwo polskie, by dostarczyło środków materyalnych:

1) Na wystawienie sceniczne niegranych dotąd sztuk poety, ściśle według myśli i planów poety.

2) Na wykonanie w szkle witrażów: „Kazimierz Wielki", „Święty Stanisław", „Henryk Pobożny", „Polonia", „Śluby Jana Kazimierza".

3) Na zakupno spuścizny artystycznej celem stworzenia w Muzeum narodowem oddziału imienia Stanisława Wyspiańskiego.

Oddaliśmy cześć jego zwłokom, oddajmy cześć jego duchowi.

Zenon Przesmycki-Miriam, Ferdynand Ruszczyc, Adam Chmiel, Wilhelm Feldmann, Karol Frycz, Jan Kasprowicz, Józef Mehoffer, Konrad Rakowski, Władysław Reymont, Lucyan Rydel, Adam Grzymała Siedlecki, Józef Skąpski, Jerzy Warchałowski, Zygmunt Wasilewski.

Składki zbierają administracya pism polskich oraz mecenas dr Józef Skąpski, Kraków ul. św. Jana l. 12.

Wszystkie pisma polskie prosimy o powtórzenie niniejszej odezwy.

Jak ma wyglądać nowy wóz Drzymały?

W Poznańskiem utworzył się komitet, aby dzielnemu Drzymale, który mimo wszystkie szykany pruskie nie porzuca zagonu swej ziemi, sprawić nowy wóz mieszkalny, któryby stanowił należytą ochronę przed deszczem i zimnem.

Jak ten nowy wóz będzie wyglądał, dowiadujemy się z warunków konkursu rozpisanego przez komitet.

Poznańskie dzienniki ogłaszają:

Na wykonanie woza dla p. Drzymały w Podgradowicach rozpisany został w Poznaniu konkurs pod następującemi warunkami:

1) Wóz ma mieć długości 8 metrów, szerokości 2·40 metr., wysokości nie licząc kół 2·50 m., w środku, podczas gdy ściany mają być wysokie 2 metry.

2) Wóz ma spoczywać na czterech 4 calowych kołach, ma mieć rysory. Osie mogą być niepatentowane, lecz zwyczajne do smarowania.

3) Podłoga i ściany woza winny mieć podwójne deski fugowane, między któremi ma być wkładka korkowa lub torfowa, rabicowa, gipsowa albo asbestowa. Deski zewnętrzne winny być z drzewa odziemkowego, heblowane, nutowane i wkładane w pióra, wewnętrzne mogą być szpundowane i dobre sosnowe.

4) Dach ma być owalny, również musi być podwójny i wypełniony jak ściany, a kryty naolejowanem płótnem.

5) Okien podwójnych z żaluzyami, otwierających się na wewnątrz i zewnątrz, ma być 6, z każdej strony woza po 3.

6) Wnętrze woza musi być podzielone na dwie części ścianą z drzwiami do suwania.

Pierwszy przedział ma być kuchnią i dla tego musi mieć żelazny, wykładany szamotami piec z kominem i płytę na 3 garnki.

7) Drzwi wchodowe z okienkiem mają być pomieszczone w tylnej, krótkiej stronie woza po brzegu (nie w środku), wejście ma prowadzić do małego przedsionka, z którego drugie lżejsze drzwi na zawiasach prowadzić mają do wnętrza. Drzwi otwierać się winny na zewnątrz.

8) Wejście do wozu zaopatrzone ma być w ruchome schodki.

9) Przednia ściana woza ma mieć również drzwi z okienkiem, do których prowadzić mają z boku schodki ruchome.

10) Ściany oraz wszystkie części woza zewnętrzne i wewnętrzne muszą być malowane olejną farbą.

11) Wiązanie woza ma być z dębowego drzewa, spoczywać musi na żelaznych szynach.

12) Konstrukcya woza ma być prosta, silna i praktyczna, znieść musi ciężar 100 centnarów.

13) Po bokach woza mają być na zawiasach deski ochronne do spuszczania.

14) Kosztorysy, rysunki i plany nadsyłać należy do dnia 8. grudnia r. b. na ręce podpisanego.

15) Odstawa woza nastąpić musi najpóźniej do dnia 1 lutego 1908 i to do Poznania.

Komitet Drzymałowy w Poznaniu.
Bernard Milski,
Poznań, Wilhelmowska ulica Nr. 28.

Czerwona śmierć.

Rosyjska gazeta „Ural" donosi o nowej, tajemniczej sekcie, która nazwała się „Czerwoną śmiercią" i ma swoją metropolię w mieście Kasali, pod Jekaterynburgiem. — W miejscowości tej, na jednej z odludnych uliczek znajduje się zbór sekty. Członkowie sekty zgromadzają się nocą w swej świątyni i tu odprawiają swe obrzędy. Charakterystyczną cechą tej sekty jest tajemniczość, którą się członkowie osłaniają. Tak np. zginął pewien robotnik. Bliscy jego znajomi twierdzą, że poszedł na „Czerwoną śmierć".

Sekta ta ma tło socyalistyczno-rewolucyjne. Jednym z najgłówniejszych obrzędów tej sekty, jest obrzęd tracenia „skazanych". Delikwenta nocą przenoszą do zboru i składają go w izbie zwanej „ofiarną". Ubikacya ta nie ma okien i jest namalowana cała na czerwono. Sprzętów niema żadnych, prócz dwóch poduszek, które leżą na środku pokoju. Na jednej ze ścian, zwiesza się czarny dywan lub kotara. Kiedy sekciarze wniosą biedną ofiarę do pokoju, składają głowę skazańca na jednej poduszce i następnie pokój opuszczają.

Po kilku minutach rozsuwa się czarna zasłona i stamtąd schodzi do pokoju bez szelestu i cicho jakby widmo, dziewica w purpurowych szatach.

W milczeniu i powoli zbliża się do skazańców, nakrywa mu twarz drugą poduszką, na której siada i tak długo siedzi, dopóki ofiara nie wyda ostatniego tchnienia.

Także w powiecie Sarapulskim gubernii Wiatskiej, mocną jest ta sekta, lecz tu ma ona nazwę „krasnopoduszniki", t. j. ludzie z czerwonemi poduszkami.

Podobna sekta, ale indyjska istnieje w Hindostanie.

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na piątek.

Teatr miejski: „Królowa Tatr", A. Walewskiego (ceny popularne), o godz. 5-tej po południu.

Cyrk Edison: Przedstawienie kinematograficzne o godz. 8-mej wieczór.

Uniwersytet Ludowy: „Teorya nowożytnego państwa", wykład p. K. Srokowskiego, o godz. 7-mej i pół wieczór.

W Klubie pocztowym: Obchód św. Mikołaja, o godzinie 5-tej po południu.

Nasze niedołęstwo. Jeden z naszych czytelników pisze: Szukałem polskich wycinanek do szopki, jaką zazwyczaj robią sobie dzieci na Boże Narodzenie, niestety polskiej szopki nie ma, w sklepach znajdują się tylko obrzydliwe norymberskie Krippenbilder. — Że się też u nas nie znajdzie nakładca, któryby dostarczał sklepom polskich kartonowych obrazków jasełek!

Ach, to nasze niedołęstwo!

Wiec ogólno-obywatelski mieszkańców Krakowa, dla wyrażenia protestu przeciw najnowszym projektom antipolskich ustaw, odbędzie się w niedzielę dnia 8-go grudnia w sali obrad Rady miasta o godzinie 4-tej po południu. Komitet obywatelski, złożony z przedstawicieli wszystkich stronnictw, uchwalił wczoraj rezolucyę, która będzie wiecowi przedstawiona do uchwalenia. — Komitet uchwalił dalej, aby dyskusyę dla zaznaczenia powagi chwili ograniczyć, tak, by jedynie przemawiał z każdego stronnictwa politycznego jeden mowca. — Wiec imieniem komitetu zwoła komisya ścisła, wybrana z jego łona, a składająca się z dra Ernesta Bandrowskiego, Kazimierza Bartoszewicza, dra Juliana Gertlera, Piotra Kosobuckiego i Władysława Turskiego. — Charakter wiecu będzie publiczny, t. j. wiec będzie dostępny dla wszystkich — O ile uczestnicy nie pomieszczą się w sali Rady miasta, co jest przewidziane, drugi wiec równoczesny odbywaćby się mógł w dziedzińcu Magistratu. — Straż honorową podczas wiecu pełnić będzie młodzież akademicka.

Młodzież Uniwersytetu Jagiellońskiego urządza wiec ogólno-akademicki w sali „Sokoła" krakowskiego w piątek dnia 6 bm. wieczorem.

Z teatru miejskiego. Dla lepszego przygotowania „Lelewela", w piątek wieczorem zawieszone będzie przedstawienie wieczorne. Natomiast o godz. 5 po południu, jako w dniu św. Mikołaja, danem będzie przedstawienie dla dzieci; wybrano na ten cel: „Królową Tatr" A. Walewskiego.

Sekcya ekonomiczna Rady miasta, odbyła we środę 4 b. m. o godzinie 5 po południu posiedzenie pod przew. r. m. p. Beringera. Sekcya w myśl wniosku magistratu, sprawę umieszczenia nowego zegaru ofiarowanego przez p. Żeleńskiego na wieżę ratuszową, uchwaliła oddać mającej się wybrać komisyi artystycznej, do oświadczenia się.

Następnie sekcya poleciła budownictwu m. opracować projekt regulacyi dla ulicy Krowoderskiej, od ulicy Krowoderskiej do placu Biskupiego, z tem by przestrzeń miała 16 m. szerokości.

Na członków do Komisyi artystycznej uchwaliła sekcya delegować radców m. pp.: Beringera, Drozdowskiego, Judkiewicza, Muczkowskiego i Uderskiego.

Komitet dla spraw Muzeum Przemysłowego odbył we środę dnia 4 grudnia posiedzenie pod przewodnictwem prez. m. dra Leo, przy udziale I wiceprezydenta dra Szarskiego i zatwierdził przedłożony sobie przez starszego rewidenta p. Krzyżanowskiego preliminarz budżetu Muzeum Przemysłowego i Instytutu dla popierania przemysłu na rok 1908. Instytut dla popierania przemysłu, którego statut organizacyjny zmienił Komitet na żądanie c. k. Ministerstwa w niektórych punktach, rozpocznie swą działalność w styczniu 1908 i obejmie w swym programie między innemi popołudniowe kursy zawodowe dla blacharzy, podmajstrzych murarskich i instalatorów wodociągowych. Poza tem odbędzie się urządzony przez Wydział krajowy kurs szewski, na który Komitet przyznał zasiłek w kwocie 600 koron. Również przyznano zasiłek w kwocie 1000 koron na odbywający się obecnie ośmiotygodniowy kurs stolarski. Następnie obradował Komitet nad sprawą obesłania wystawy dla techniki rękodzielniczej w Wiedniu, oraz omawiał sprawę budowy gmachu dla Muzeum i Instytutu. W tym przedmiocie przedłoży Dyrekcya niebawem szczegółowy program.

Uroczyste pożegnanie przez Uniwersytet Jagielloński, ustępującego z katedry prof. na wydziale lekarskim, dra Macieja Leona Jakubowskiego, odbyło się we czwartek w południe w auli Collegii novi. W uroczystości wzięli udział wszyscy profesorowie w togach, prezydent dr Leo i inni wybitniejsi zaproszeni goście, nadto licznie zebrana młodzież akademicka. Pierwszy zabrał głos rektor ks. dr Gabryl, żegnając ustępującego profesora w imieniu senatu, grona kolegów i profesorów, a wreszcie w imieniu całej młodzieży. Imieniem profesorów i słuchaczy na wydziale lekarskim przemawiał dziekan tegoż wydziału i radca dworu dr Wicherkiewicz. Następnie wręczono p. Jakubowskiemu medal wybity na jego cześć.

Za zgotowaną sobie owacyę dr Jakubowski pełen wzruszenia serdecznie dziękował obecnym.

Podczas tej uroczystości dzielny chór akademicki pod batutą p. Walewskiego, odśpiewał kilka nastrojowych, poważnych pieśni.

Św. Mikołaj w „Sokole". W niedzielę dnia 8-go bm. o godzinie 3-ciej po południu urządza „Sokół" obchód św. Mikołaja dla dziatwy. Na nader urozmaicony program składają się: deklamacya, chóralny śpiew, wykonany przez dzieci i świetlne obrazy. Św. Mikołaj w otoczeniu nadobnych aniołków wypowie stósowną admonicyę. Dyabełki zaś wykonają swe igrzyska zawrotne. Kulminacyjnym punktem będzie — rozdawanie podarków. A podarki będą polskie, ładne, a zarazem słodkie. Bilety sprzedaje sklep Wgo Wołkowskiego, Rynek A—B, po 70 hal. od dziecka. Wstęp dla dorosłych po 1 koronie. Barwa biletów odmienna dla dziewczynek i chłopców.

Jeszcze nierzetelna konkurencya. Otrzymujemy następujący list: „Przed kilkoma dniami wyczytałem w „Nowinach" artykuł w sprawie nierzetelnej konkurencyi firmy niemieckiej „Maison Blanc" w Rynku gł. l. 6, który to sklep nabyli wiedeńscy handlarze i pod pretekstem „taniej sprzedaży" dają naszej publiczności za dobre pieniądze towar najlichszej jakości. Artykuł był ze wszech miar uzasadniony; zupełnie nieinteresowany, lecz jako znawca, chciałbym jeszcze na tej drodze słów kilka dorzucić i zwrócić publiczności uwagę, że jest w najokropniejszy sposób wyzyskiwaną.

Otóż firma ta, ogłaszając szumnie niby to tanią sprzedaż, zakupuje bez przerwy w ogromnych ilościach towary najlichsze, a przytem naturalnie zleżałe za bezcen, a sprzedaje po cenie takiej, po jakiej i w innych magazynach dostać by można i do tego za towar dobry i przytem świeży.

Ubolewania godną jest jeszcze i ta okoliczność, że publiczność nasza, w obecnej właśnie chwili, popiera firmę, której właściciele są niemieckimi przybłędami, którzy ani słowa po polsku nie rozumieją — i nasza publiczność kupując tam musi się z nimi po niemiecku porozumiewać.

Czy to nie wstyd dla naszych pań krakowskich?

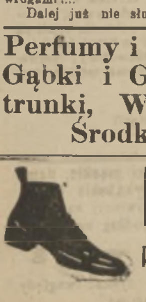
Dalej, firma ta wystawia towary swoje z oznaczoną ceną i pisze: p ó ł t u z i n lub c a l e t u z i n (czysto po polsku!). Publiczność, widząc oznaczoną cenę sądzi, że cena rozumie się w koronach; wstępuje do sklepu, wybiera towar i na końcu dowiaduje się, że nie koronami trzeba płacić, ale guldenami: przykre

Perfumy i Mydła, Szczotki, Gąbki i Grzebienie, Opatrunki, Wody mineralne, Środki lecznicze.

poleca najtaniej

Skład apteczny Mg. farm.
Jadwigi Klemensiewiczowej
Kraków, ul. Karmelicka 15.

Specyalność: artykuły hygieny kobiecej.



Magazyn Obuwia męskiego, damskiego i dla dzieci pod firmą: — PIERWSZA KRAKOWSKA — SPÓŁKA SZEWCÓW przy ulicy ZWIERZYNIECKIEJ L. 4 (obok drukarni Anczyca)

POLECA swój bogato zaopatrzony skład obuwia wykonanego z największą elegancyą, według najnowszych fasonów. — Przyjmuje zamówienia na obuwie wszelkiego rodzaju i wykonuje takowe na czas oznaczony, z wszelką dokładnością, ręcząc za ich trwałość i po cenach możliwie przystępnych.

Polecając się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności, kreślę się za firmę WALENTY KORTA. 614



zdziwienie, ale to już za późno na odwrót, panowie ci już swojej ofiary nie puszczą, skoro ją raz podstępnie do sklepu zwabili.

Możeby kompetentna władza w tę sprawę wglądnąć raczyła i zabroniła tym panom w ten sposób publiczność wyzyskiwać". *J.*

Dziwolągi języka polskiego. Na stacyi kolei północnej, zwłaszcza jeżeli kto znalazł się kiedy w magazynach kolejowych, mógł spotkać się nieraz z sławnymi napisami ostrzegającymi np. przed paleniem papierosów, rzekomo w języku polskim. Między innymi przytaczamy np. ogłoszenie przylepione na wagonie towarowym *„Ostrożnie posuwać! — otrzymuje: towar gliniany"*. Zrozumieć można ten napis wtedy dopiero gdy się przeczyta i tekst niemiecki: „Versichtig rangiren! Inhalt: Tonware".

Innym takim kwiatkiem jest odwieczny napis, widniejący nad bramami każdego magazynu: *„Tytoń kurzyć nie wolno!"* Takie fakty sprawiają, że publiczna opinia coraz dobitniej domagać się musi, aby dworzec krakowski przeszedł pod władzę krakowskiej dyrekcyi kolejowej, bo może wtedy język nie brzmiałby tak okropnie w magazynach kolejowych i w ogóle na stacyi krakowskiej!

Doroczną uroczystość ku czci Trzech Wieszczów święciła we wtorek ubiegły młodzież I szkoły realnej. Wieczorek miał charakter bardzo uroczysty i udał się pod każdym względem wyśmienicie. Wymieniamy śpiew *prof. Issakowicza*, solo skrzypcowe ucznia *Charzewicza*, a przedewszystkiem grę ucz. Szality, za doskonałą kreacyę „Konrada Wallenroda", nagrodzoną hucznymi oklaskami. Pięknemi przemówieniami profesorów: Szaroty i Krywulta zakończono uroczystość. *(W. Pog)*

Wieczór ku czci Jul. Słowackiego. Uczniowie kl. VII B. gimn. św. Anny urządzają dn. 7-go b. m. w sali „Sokoła" wieczorek ku czci Jul. Słowackiego. Na urozmaicony program złożą się produkcye wokalno-muzykalne i sceny z dramatu „Horsztyńskiego". — Próby prowadzi artysta dram. teatru miejskiego p. L. Bończa.

Początek o godz. $6^1/_2$ wieczór. Dochód przeznaczony na „Pomoc koleżeńską".

Towarzystwo im. Pestalozziego w Krakowie popierania obrony dzieci i opieki nad młodzieżą zawiadamia, iż dalszy ciąg walnego zgromadzenia z porządkiem dziennym: wnioski i interpelacye, wybór dopełniający członków wydziału, wybór Rady nadzorczej — odbędzie się dnia 20-go grudnia w piątek o godz. siódmej wieczorem w lokalu Związku akademickiego przy ul. Sławkowskiej l. 11, drugie piętro.

W „Eleuteryi" Rynek gł. 17 II p. wygłosi w niedzielę 8-go b. m. p. Mieczysław Zielenkiewicz odczyt p. t. „Wychowanie estetyczne a zwyczaj picia". Początek o 7-ej wieczór. Wstęp wolny.

Zaproszenia na raut japoński w połączeniu z zabawą taneczną i kotylionem 5 stycznia 1908 wydawać będzie sekretaryat Twa i skarbnik p. Rein (Bouffal, Rynek gł. 22) od 10 b. m. Amatorowie-artyści pracują już nad wykonaniem karnetów.

Postoje wystawy ruchomej Ligi Pomocy przemysłowej odbędą się: w Grybowie 11—12 b. m. (wiec 12-go), w Limanowej 13—14 b. m. (wiec 14-go), w Nowym Targu 15 i 16 b. m. (wiec 15-go).

Walne zgromadzenie Tow. dobroczynności odbędzie się dnia 9 grudnia b. r. t. j. w poniedziałek o god. 3 popoł. w sali obrad przy ul. Koletek nr. 12. Porządek dzienny: Odczytanie sprawozdania z ostatniego trzechlecia i wybory uzupełniające do Rady ogólnej, o godzinie zaś 9-tej rano odprawionem będzie w kaplicy zakładowej uroczyste nabożeństwo jako w 91 rocznicę założenia Towarzystwa dobroczynności.

„Związek teatrów i chórów włościańskich", rozpoczął obecnie nakładem Spółki wydawniczej „Polonia" wydawnictwo „Biblioteki teatrów włościańskich". Tomik pierwszy tej biblioteki obejmuje jednoaktowy utwór Józefa Rączkowskiego p. t. „Wóz Drzymały" osnuty na tle dziejów 1907 roku z przedmową Feliksa Gwiżdża.

Cena za egz. 40 gr. W razie nabycia większej liczby egzemplarzy, stosowny opust. Do nabycia w Drukarni „Polonia", Lwów ul. Trzeciego Maja 11, lub w Związku teatrów i chórów włościańskich — Lwów, ul. Kopernika l. 19.

Tragiczna śmierć pod kołami pociągu. Edward Jaroszyński, obywatel ziemski, jeden z pierwszych, którzy podnieśli hasło i sztandar chrześcijańskiej demokratyzacyi w Polsce, autor trzytomowego dzieła „Katolicyzm socyalny" i dziełka „Leon XIII. i demokracya chrześcijańska" oraz działacz chrześcijańsko-społeczny zmarł nagle. Wysiadł z wagonu na stacyi Złatkowice i podążał końmi do domu; przejeżdżając przez tor kolejowy śmierć znalazł pod kołami pociągu. — Zmarły osierocił czworo dzieci i żonę. Liczył lat 42.

Samobójstwo. We czwartek o g. 9 tej rano wezwano policyę i pogotowie za rogatkę Grzegórzecką, gdzie na polach Dąbie obok fabryki p. Zieleniewskiego znaleziono ciepłe jeszcze zwłoki nieznanego mężczyzny. Znaleziony przy trupie rewolwer świadczył o spełnionem samobójstwie. Prócz tego z listu jaki denat miał przy sobie stwierdzono, że przed kilku dniami przybył do Krakowa szukając zajęcia jako elektrotechnik, a ponieważ żadnego nie mógł znaleźć z rozpaczy odebrał sobie życie. Samobójca nazywa się Jan Janota i liczy lat 26.

Podgórska Czytelnia akademicka urządza w sobotę dnia 7-go grudnia w sali teatralnej w Wieliczce przedstawienie amatorskie. Odegraną zostanie krotochwila O. Blumenthala p. t.: „Kozioł ofiarny". Część dochodu przeznaczoną została na rzecz Towarzystwa upiększenia miasta Wieliczki.

Piękna ofiara. Zarząd główny Towarzystwa Szkoły Ludowej został zawiadomiony, że właściciele browaru tenczyńskiego postanowili dla uczczenia 50-tej rocznicy założenie tego zasłużonego posterunku przemysłu krajowego oddać cały dochód ze sprzedaży flaszkowej dla domów prywatnych, osiągnięty w ciągu trzech ostatnich dni bieżącego tygodnia t. j. we czwartek, piątek i sobotę (5, 6 i 7 grudnia), dwu instytucyom oświatowym, a mianowicie Towarzystwu Szkoły Ludowej i Towarzystwu Oświaty Ludowej.

Według informacyi, jakich udzielił zarząd browaru, sprzedaż odbywać się będzie w ten sposób, że każdy kupujący będzie przy zamawianiu jednocześnie wypowiadał, na rzecz którego z obu Towarzystw kwota ma być zapisaną.

Należy się spodziewać, że amatorowie piwa wogóle, a tenczyńskiego w szczególności nie ominą sposobności połączenia przyjemnego z pożytecznem.

Z Rady państwa.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad nagłością wniosku pos. Masaryka **w sprawie uniwersyteckiej**.

Pos. Rybar podnosił, że w niemieckich uniwersytetach postępuje się najgorzej ze słowiańskimi studentami.

Pos. prof. Redlich omawiał szczegółowo zarzut przepełnienia uniwersytetów żydowskiemi siłami profesorskiemi. Jeżeli pragnie się powstrzymać zapełnienie uniwersytetów żydowskimi profesorami, nie trzeba się zbytnio o to starać, gdyż akcya w tym kierunku trwa stopniowo od szeregu lat. W Austryi dla rozmaitych uniwersytetów istnieje różna miara. W uniwersytecie w Gracu, odkąd prof Gumplowicz poszedł na pensyę, niema profesora żyda. Praski uniwersytet — jak mówią — jest przepełniony żydami. W wiedeńskim uniwersytecie, do którego przybywa co jest najlepszego z talentów i sił żydowskich, nie jest jeszcze przeprowadzoną zasada, że żyd nie może być zamianowany profesorem. Zasada, że uczonego należy oceniać tylko według wartości dla nauki, istnieje w Austryi tylko w teoryi. Mowca zaznacza, że pruskie uniwersytety nie uprawiają antysemityzmu.

Prezes Koła polskiego Głąbiński złożył następujące oświadczenie:

„Polacy zawsze wysoko cenili zgodną z konstytucyą, zagwarantowaną wolność wiedzy i nauczycieli, jakoteż równouprawnienie poszczególnych szczepów co do wszystkich koncesyj, a więc także i na tem polu, albowiem widzimy w tem podstawę nowożytnego życia prawnego i postępu. Takżamo trwamy przy zasadzie autonomii naszych uniwersytetów i jesteśmy zdecydowani odeprzeć z całą stanowczością wszelkie wmieszanie się w tę sprawę. Wogóle jesteśmy zdania, że wiedza i uniwersytety powinny być jak najdalej usunięte z pod wpływu stronnictw. Wyznając to zasadnicze zapatrywanie, głosować będziemy za nagłością wniosku Masaryka, nie zajmując przez to stanowiska przeciwko żadnej partyi. (Oklaski).

Dyskusyę zamknięto i wybrano mowcami generalnymi „pro" Pernerstorfera, „contra" Kreka.

Pos. Pernerstorfer polemizował szczegółowo z mowami posłów chrześcijańsko-społecznych i zapowiedział, że w dyskusyi szczegółowej wniesie projekt ustawy, domagający się rozdziału teologicznych wydziałów od uniwersytetów i przemiany ich w instytuty prywatne.

Po przemowie generalnego mowcy „contra" Kreka, który protestował przeciw antykościelnym wywodom rozmaitych posłów, zabrał głos pos. Masaryk dla wywodu końcowego.

Mowca w wywodzie końcowym zapowiada **wniesienie wniosku nagłego w sprawie rozdziału Kościoła od państwa** i wyraża nadzieję, że właśnie wierzący katolicy w tem go poprą, gdyż nie domaga się niczego, jak tylko, by religia była uważaną za kwestyę serca i sumienia.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów zgłosili wnioski pp. German w sprawie zaliczenia N. Targu do III. klasy dodatku aktywalnego; German, Ptaś, Rzeszódko i tow. o zaliczenie Zakopanego, a ks. Pastor o zaliczenie Jasła do III. klasy dodatku aktywalnego dla urzędników. Interpelacyę zgłosił p. Bomba w sprawie podwyższenia emerytury dla urzędników pocztowych i telegraficznych.

Po szeregu faktycznych sprostowań uchwalono jednogłośnie nagłość wniosku p. Masaryka w sprawie uniwersytetów. W dyskusyi merytorycznej zabrał głos dr Lueger.

W dyskusyi nad wnioskiem pos. Masaryka oświadczył pos. Dniestrzański, że Rusini godzą się na słowa pos. Głąbińskiego, że uniwersytety powinny stać zdala od wszystkich wpływów stronniczych, muszą jednakże zastrzedz się przeciw niesłusznej interpretacyi tych słów. Rusini sądzą, że wniosek będący przedmiotem obrad wcale nie dotyczy kwestyi utworzenia samoistnego uniwersytetu ruskiego we Lwowie. Mowca zastrzega się przeciw temu, że prezes Koła polskiego w sprawie wolności wiedzy postawił na pierwszym planie sprawę autonomii uniwersytetów i dał do poznania, że Kołu polskiemu nie tyle chodzi o wolność wiedzy, jak o to, by powstrzymać wszelkie kroki rządu, zmierzające do utworzenia katedr ruskich lub samoistnego uniwersytetu ruskiego we Lwowie. Na takie traktowanie sprawy Rusini się nie godzą. Dążą oni do uzyskania samoistnego uniwersytetu we Lwowie i nie przestaną starań dopóki nie otrzymają narodowego ogniska wiedzy. (Oklaski u posłów ruskich)

Pos. **Lueger** sądzi, że Izba powinna zejść z drogi na którą wstąpiła, a to w interesie poważnej pracy. Mowca polemizował z wywodami posła Sommera, oraz odpierał zarzut jakoby Wiedeńczycy nie byli ludźmi poważnymi. (Oklaski na ławach chrześcijańsko-społecznych, posłowie niemiecko-radykalni przerywają mowcy, wobec czego dr Lueger prosi przewodniczącego, aby postarał się o spokój). Dalej twierdził Lueger, że mowę jego na zjeździe katolickim przekręcono. Mowca podtrzymuje w zupełności twierdzenie, że **uniwersytety są ogniskiem rewolucyi, bezreligijności i wyzbycia się poczucia narodowego.** Poseł Masaryk nie potrzebuje się obawiać, że partya chrześcijańsko-społeczna będzie mu przeszkadzała w bronieniu niewinności Hülsnera.

Stronnictwo mowcy żąda tylko równouprawnienia chrześcijan z żydami na uniwersytetach. Procent profesorów żydowskich na uniwersytetach jest niestosunkowo wysoki. Uniwersytety, które niegdyś należały do narodu, powinny i nadal do niego należeć. (Oklaski u posłów chrześcijańsko-społecznych). Chcemy — mówił Lueger — wyswobodzić uniwersytety z rąk kliki, która w zupełności ma w swojem ręku niemieckich profesorów. Wreszcie chcemy też zupełnego równouprawnienia wszystkich studentów niemieckich na uniwersytetach. Studenci katoliccy powinni być traktowani tak samo, jak słuchacze niemieccy. — Należy się starać o doprowadzenie do zgody między wszystkimi studentami niemieckimi, gdyż inaczej naród niemiecki stanie się pośmiewiskiem wszystkich innych ludów, a przedewszystkiem żydów. — A teraz potępiajcie mnie panowie, jeżeli w ogóle jesteście w stanie to uczynić (żywe oklaski u posłów chrześcijańsko-społecznych).

Wiedeń. W dyskusyi nad wnioskiem nagłym pos. Masaryka poseł Pernerstorfer wniósł **o usunięcie z uniwersytetów fakultetów teologicznych i zamianę ich na instytucye prywatne.**

Poseł Drechsel wniósł poprawkę, żądającą zagwarantowania wolności nauki na uniwersytetach, oraz usunięcia nauki z pod wpływu wszelkiej agitacyi stronnictw politycznych.

Z kolei w dyskusyi oświadczył pos. Drpina, że dr Lueger wygłosił dzisiaj właściwie mowę pogrzebową dla antisemitów. Mowca wyraża ministrowi oświaty uznanie za jego ostatnie ostatnie oświadczenia dane imieniem rządu — Dzisiejsze głosowanie okazało, że u chrześcijańsko-społecznych zaszła jakaś zmiana, gdyż przez dzisiejsze głosowanie oświadczyli się oni za wolnością nauki i wiedzy oraz, że słowa Luegera o zdobyciu uniwersytetów wyszły już z pamięci.

Pos. Drpina omawiał następnie zajścia na ostatnim wiecu katolickim.

Telegramy „Nowin".

Opłaty telefoniczne.

Wiedeń. Minister handlu obniżył znacznie taryfę telefoniczną dla przedsiębiorstw. Obniżenie to dotyczy także telefonów dla lekarzy i dzienników.

Wykrycie nowego spisku w Petersburgu.

Petersburg. W pomieszkaniu prywatnem przy ul. Hursztadzkaja aresztowano członków **nowego i bardzo rozgałęzionego stowarzyszenia spiskowego.** Zabrano spis członków oraz plany.

Po zamachu na Herschelmanna.

Moskwa. (Pet. Aj. tel.) Kobieta, która wczoraj przed południem wykonała zamach na jenerał-gubernatora Herschelmanna, została przewiezioną do szpitala. Przy przewożeniu dawała tylko słabe oznaki życia. Woźnica powozu został podczas zamachu przez odłamek bomby zraniony. Konie zostały w kawałki poszarpane.

Dyplomacya papieska.

Wiedeń. Rzymski korespondent „Politische Korrespondenz" donosi, że w sprawie wniesionej w Sejmie pruskim ustawy o wywłaszczeniu i zaostrzonego z powodu tego konfliktu pomiędzy rządem pruskim a Polakami, Stolica św. zdecydowała się zachować ściśle neutralne stanowisko, które ograniczy się absolutnie **do obrony interesów kościelnych.** Watykan, który w ogólności z dala stoi od sporów narodowych, także i w danym wypadku baczyć będzie, aby nie zająć stanowiska ani na korzyść jednej, ani drugiej strony. — Zdaje on sobie sprawę z trudności takiej polityki wymagającej szczególnego taktu, tem bardziej, że kościelne interesa w Polsce oraz wchodzące w rachubę interesa polityczne są często ze sobą złączone. Mimo tego dyplomacya papieska chce konsekwentnie zachować wyżej określoną granicę a więc nie będzie uprawiać ani polskiej, ani antipolskiej polityki, lecz tylko czystą wyłączną religijną politykę kościelną.

Morderstwo w Monte Carlo.

Monte Carlo. Sąd przysięgłych zasądził Verę Golda za morderstwo przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących na dożywotnie więzienie, panią Gold zasądził na karę śmierci.

Rozmaitości.

Z Borszczowa donoszą, że przeprowadzone skontrum w urzędzie podatkowym tamtejszym stwierdziło, iż przy znanem obrabowaniu kasy tego urzędu złodzieje skradli 126 000 kor. — Dotąd uwięziono dwa podejrzane indywidua.

Na karę śmierci skazał trybunał przysięgłych w Tarnopolu Hnata Jaśkowa, wójta z Zielińiec i Anastazyę Hruszowec za morderstwo. Hnat Jaśkow otruł swą żonę arszenikiem, Anastazya Hruszowec zaś otruła tak samo swego męża, a uczynili to dlatego, aby mogli się pobrać. Zasądzeni przyjęli wyrok obojętnie. — Anastazya, kobieta 28-letnie, ładna, ma na ręku dziecko 7-miesięczne; podczas, gdy żyjąc z mężem lat 9, była bezdzietną. Hnat lat 44, przystojny, typ chłopa silnego i zdrowego, posiada 80 morgów pola i 4 morgi lasu.

Zajście w teatrze. O niezwykłem zajściu w teatrze donosi „Goniec Częstochowski": Oto bawiąca na występach w Sosnowcu p. Natalia Siennicka, podczas przedstawienia sztuki Bataille'a „Ptaszyna", w akcie trzecim, zwróciła się nagle do słuchaczy z oświadczeniem, że z powodu nieprzygotowania odpowiedniego sztuki ona „dalej kompromitować się nie może". Wobec takiego postawienia kwestyi, publiczności nie pozostawało nic innego do zrobienia, jak wyjść z teatru.

Sędzia przed trybunałem karnym. We środę odbyła się w Wiedniu przed trybunałem orzekającym rozprawa karna przeciwko sekretarzowi sądowemu, drowi Rischankowi, oskarżonemu o przestępstwa seksualne, dokonane na nieletnich dziewczynkach. Dr Rischanek liczy już przeszło 50 lat życia, ale dopiero niedawno został sekretarzem sądowym. Syn ubogiego chałupnika, był pasterzem, a następnie terminatorem u piekarza. W 17 roku życia wstąpił do gimnazyum i to do I. klasy. Za lekcye miał u szewca „stancyę", u krawca zaś śniadanie i obiad. Straciwszy lekcye, pracował znowu u piekarza, poczem ponownie powrócił do gimnazyum. W 27 roku życia złożył egzamin dojrzałości, a następnie przez kilka lat był nauczycielem domowym w zamożnych rodzinach, między innemi w domu ks. Wirtemberskiego i ambasadora Rewertery. W r. 1884 zakochał się w pewnej zamożnej pannie, ale z powodu namiętnego usposobienia wypowiedziano mu dom. Za gwałtowne odgrażanie się stanął naówczas przed sądem, ale został uwolniony, gdyż psychiatrzy uznali go za niepoczytalnego. — Ukończywszy wydział prawniczy, wstąpił do sądu. — Obecnie został oskarżony o przestępstwa przeciwko moralności, a psychiatrzy uznali go wprawdzie za zwyrodniałego, ale poczytalnego.

Jaka będzie pogoda w piątek?

Prognoza wiedeńskiej stacyi meteorologicznej: Galicya zachodnia: Po większej części pochmurno, bardzo chłodno, mgła.

NADESŁANE.

„CHROMO-FOTOSKOP"

w Krakowie, ul. Floryańska L. 4, parter,

przedstawia widoki w kolorach naturalnych.

Zmiana każdej soboty. Wstęp 6 centów

Patrz pan, oto jest cała tajemnica,

?

mądrze się zabezpieczyć! To pomaga w każdem położeniu życiowem, pomaga przedewszystkiem także w kwestyach, dotyczących zdrowia. Kto jednak w zimie chce się zabezpieczyć przed zaziębieniem, ten się z pewnością nie rozczaruje, jeżeli będzie używał Fay'a prawdziwych sodeńskich pastylek mineralnych. Jeżeli zaś zaziębienie już nastąpiło, należy jak najprędzej użyć tych pastylek. Kupuje się je po cenie 1·25 kor. za pudełko w każdej aptece, drogueryi i składzie wód mineralnych, jednak stanowczo należy odrzucać wszelkie naśladownictwa, choćby najbardziej zachwalane. 960

Generalna reprezentacya na Austro-Węgry:

W. TH. GUNTZERT, Wien IV. Grosse Neugasse 27.

Fabryczny skład lalek i zabawek dla dzieci

Filia Firmy JANECZEK & ZIEMBICKI Kraków, Plac Maryacki 2

(dawniej ajencya dzienników)

poleca największy wybór lalek — zabawek dla dzieci, koni na biegunach — gier towarzyskich i t. p.

Ceny konkurencyjne.

858

Pierwszy Najtańszy Magazyn Mebli Kraków, Floryańska L. 36, I. p. pod firmą KAJETAN DUDZIAK

845

poleca kompletne urządzenia pokoi, oraz przyjmuje wszelkie roboty dekoracyjne i tapicerskie po cenach możliwie niskich.

Najnowsza książeczka
do nabożeństwa
DLA INTELIGENCYI
ukazała się nakładem
KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława Miłkowskiego
W KRAKOWIE
ulica św. Jana 6 (Hotel Saski)
TELEFON Nr. 708.
pod tytułem
W Imię Ojca i Syna - - -
- - - i Ducha Św. Amen.
Ze starych ksiąg oraz z myśli własnej zebrane modlitwy przez
ZOFIĄ z HR. FREDRÓW
hr. Szeptycką.
Maleńki format podłużny dwa wydania: bez obwódek (4 8 centym). w eleg. oprawie, cena 2, 3, 4, 5. 6, 7 i 10 K z obwódkami stylowemi na każdej stronicy (5.10 centym). w eleg. oprawie cena 3, 4, 6, 8, 11 50, 12 50 i 14 K. Na porto należy dołączyć 40 halerzy. **Najnowszy katalog nakładowy** przesyła się każdemu bezpłatnie i franco. 683b

---



ZAKŁAD
artyst.-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi.

Wspierajmy przemysł krajowy!!
Jan Michalik
Krajowa Fabryka Czekolady tabliczkowej i Kakao
w Krakowie, ul. Floryańska L. 45.
681

Hotel Polski
w Krakowie ul. Floryańska 42
(obok Bramy Floryańskiej)
poleca pokoje dla przejezdnych ze światłem. usługą i opałem od 2 K. 40 h. i wyżej. 658

Biuro Towarzystwa
prawnej ochrony podatników
przeniesione zostało z dniem 1 grudnia b. r. na ul. Jagiellońską L. 9. I piętro, (naprzeciw Redakcyi Nowej Reformy). 1204



Kupujcie o 50 % taniej
dopóki zapas starczy znane z dobroci zegarki genewskie i wyroby jubilerskie u znanej z rzetelności firmy:
Aleksander Landau Kraków Stradom 2.
Cenniki polskie wysyłam na żądanie darmo. 1184

---

50 kor. tygodniowo i więcej można lekko zarobić. — Oferty wysyłać do firmy: Rudolf Mosse, Praga dla H. D. 1490. 1182

Nie można taniej!



Zegar Anker
(nie Cylinder)
TYLKO ZA kor. 3·25.
Wysyłam po otrzymaniu zamówienia **bez zadatku** elegancki, trwały, męski kieszonkowy zegarek, z czarnej stali angielskiej lub pozłacany, z dobrym chodem, nakręcany uszkiem raz na 36 godzin. Cena tylko kor. 3 25. Do każdego zegarka dodaje się gwarancyę na lat 3.
Adres: **Dom eksportowy Michała Horowitza,** w Krakowie, ul. Dietlowska l. 67.
Bogato ilustrowane cenniki z 2.000 rycin zegarów wszelkiego rodzaju, instrumentów muzycznych, przyrządów optycznych itp. wysyła się na żądanie gratis. 1170

CUKIERNIA
W. NOWAKA
w Bochni
(dawniej Bauman) 1200

poleca
na św. Mikołaja i Boże Narodzenie własnego wyrobu pierniki, cukry, czekoladki świąteczne i różne pieczywa.
Przy zamówieniu paczek 5-cio kilogramowych opakowania nie liczy się.

Senzacyjna nowość! —— Orkiestra w kieszeni!



Kilka takich instrumentów jest w stanie utworzyć formalną orkiestrę.
Nr 2.71. Instrument stanowi ustna harmonijka z 10 otworami a 20 tonami oraz bębenkiem do akompaniamentu. **Cena instrumentu** w eleg. kartonowem opakowaniu **2 k. 50 h.** Nr 2272. Takiż instrument o 16 otworach [32 tonach] z tonacyą tremolową w ozdobnem opakowaniu 3 kor. Każdy może grać bez nauki. Wysyłkę za poprzedniem nadesłaniem gotówki lub za zaliczką uskutecznia c. k. dostawca dworu **HANNS KONRAD Dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 640.** (w Czechach). Bogato ilustrowany polski cennik, zawierający przeszło 8000 rysunków, wysyła fabryka na żądanie darmo i opłatnie. 996

Rządowo uprawniona
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie przy ulicy św. Gertrudy L. 4
wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysł. Tow. Lek. polecone przez tož Tow. **Wody mineralne sztuczne**, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież **Specyalne lecznicze**, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego.** 642
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco

---

PIERWSZORZĘDNY 843
Zakład pogrzebowy
A. Szafrańskiego
ul. Mikołajska l. 16, (sklep). Mieszkanie l. 11. Telefon 51.
Dla niezamożnych daleko idące ustępstwa.

Mam zaszczyt donieść PT. Publiczności, iż na sezon obecny i karnawałowy zaopatrzyłem mój zakład kostyumowy dla teatrów amatorskich i zabaw kostyumowych i wypożyczam takowe tak w mieście jak i na prowincyę po umiarkowanych cenach.
Ubrania gotowe krakowskie
dla dzieci i dorosłych, damskie i męskie **są w zakładzie do nabycia.**
Z poważaniem 904
Ludwik Rozwadowicz
kostyumer teatru miejskiego
Kraków, ulica Stolarska l. 13. II-gie piętro.

OROBNE OGŁOSZENIA
po 4 halerzy od wyrazu minimum 50 halerzy

Poszukiwane.
Subiekta przesyłkowego i ucznia do nauki poszukuje cukiernia **W. Nowaka w Bochni.** 1201

Kilka panien uzdolnionych w hafcie poszukuje sklep „Hermina" Kraków, Karmelicka 16. 1207

Wydaje smaczne obiady w domu i na miasto, po przystępnych cenach. **Kraków, ul. Senacka 6. II p.** 1209

Do sprzedania.
Biblioteka składająca się z kilkuset samych wyborowych powieści zaraz do sprzedania.
Również aparat fotograficzny, 13×18 z przyborami bardzo tanio do sprzedania.
Wiadomość: w Administracyi „Nowin", Kraków, Rynek główny l. 9 I p.

Tylko krótki czas!!
Ważne dla gospodyń i restauratorów na święta!
Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że z powodu zamierzonego burzenia domu przy ul. **św. Tomasza L. 1, (róg ulicy Szczepańskiej),** filia ul. Karmelicka L. 18, ceny snižam i sprzedaję różne naczynia
porcelany karlsbadzkiej
na wagę, tylko po 20 ct. za klg. Naczynia restauracyjne po 14 ct. za klg., oraz grube talerze gładkie po 11 ct. za klg. Sprzedaż trwać będzie tylko do końca grudnia.
Polecam się łaskawej pamięci i proszę o powołanie się przy kupnie na to ogłoszenie i niech każdy z tej sposobności korzysta.
Z poważaniem **M. Vogelhut**
ul. św. Tomasza, róg Szczepańskiej.

MARMOLADY:
Morelowa
Wiśniowa 818a
Poziomkowa
Malinowa
Z mieszanych owoców
poleca handel pod firmą:
WOJCIECH
OLSZOWSKI
W KRAKOWIE
Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej.

L. 10716.
Ogłoszenie licytacyi.
Celem umundurowania służby miejskiej rozpisuje Magistrat pisemną licytacyę ofertową na dzień 15 grudnia 1907 r.
Do oferty należy dołączyć próbki sukna.
Wykonane będą następujące części umundurowania:
24 płaszczy ze sukna sieraczkowego.
48 par spodni ze sukna sieraczkowego.
45 kamizelek ze sukna sieraczkowego.
27 bluz ze sukna ciemnogranatowego.
Warunki są do przejrzenia w Magistracie.
Magistrat m. Podgórza.
1202 v. burmistrz:
Kaczmarski.

Potrzebny
uczeń do praktyki
do cukierni
ADAMA PIASECKIEGO
Długa 10.
Filia ulica Floryańska L. 2.
Hotel Drezdeński Kraków.

JAN ERKER
Kraków. ul. Szewska l. 3
Skład lamp i nafty niezapalnej, cesarskiej i salonowej Hrabiego Adama Skrzyńskiego w Libuszy.
1000
ROZWÓZ NAFTY
w każdej ilości. na bilety. — Cena według umowy
Poleca knotki do oliwy, lampki przed obrazy, szczotki różne, świece, wszelką galanteryę itp.
Lampki stearynowe na dzień zaduszny własnego wyrobu.
Na prowincyę wysyła się odwrotną pocztą.
Cena nafty zniżona. — Rozwóz gratis.

Restauracya
Hotelu „Victoria"
w Krakowie, ul. Zwierzyniecka l. 6,
poleca 1208
obiad za 1 koronę 20 hal.
z 4 dań a la carte.
Oryginalne wina stołowe węgierskie i austryackie. — Piwo okocimskie, pilzneńskie i portery. Bufet obficie zaopatrzony w ciepłe i zimne przekąski. — Dzienniki polskie i zagraniczne. — Pokoje do zebrań towarzyskich.
Lokal jest otwarty do godziny 1 w nocy.

Wina węgierskie.
czerwone i białe, pod gwarancyą prawdziwe. przyjemne i zdrowe, dostarcza w 34-litrowych beczułkach kolejowych, także próbne w beczułkach pocztowych po $4^1/_4$ litra jak następuje:

z r. 1868	34 l. zł.	12	$4^1/_4$ l. zł.	1 75
„ 1902	„	„ 14	„	„ 2 —
„ 1897	„	„ 17	„	„ 2 30
„ 1893	„	„ 19	„	„ 2·50
„ 1887	„	„ 21	„	„ 2·75
„ 1879 wino lecznicze			$4^1/_4$ l.	4·90

Wszystko opłacone. **Miód** patoka, najlepszy, deserowy, biały lub żółty 5 kg. puszki zł. 3·50. **L. Altneu, Versecz 10 Ungarn.** 1141

Jako **NOWOŚĆ** sprzedajemy
Wyborne
Mydła toaletowe
w najróżniejszych i silnych zapachach kwiatowych
na wagę K 2 za kg
Na prowincyę wysyłki opłatnie przy odbiorze pocztówki.
Odbiorcom hurtownym udziela się odpowiedni opust.
Reim i Spółka
Rynek KRAKÓW Linia A—B.

I. MAKOWSKI
ZAKŁAD WYROBÓW
RYMARSKICH I SIODLARSKICH
W KRAKOWIE
ulica Szpitalna 32, Filia: **ulica Floryańska l. 6.**

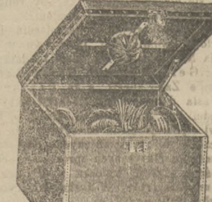




wielki wyrób portmonetek, portfeli, torebek i pasków damskich, pledy, paski do rzeczy, torby ręczne z przyborami i bez, wszelkie przybory do podróży jakoto kufry trzcinowe, płócienne i skórzane, kuferki ręczne od najlepszych gatunków do najtańszych, worki dla turystów, pudełka na kapelusze i t. p.

Zawsze na składzie wszelka uprząż na konie, siodła, baty i t. p. Towary w najlepszym gatunku. Ceny możliwie niskie. Przyjmuje się również wszelkie reperacye.



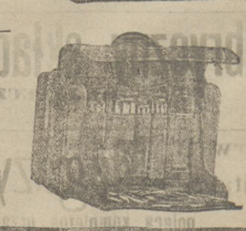


725









Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie.